

Sygn. akt II CSKP 1003/22

POSTANOWIENIE

Dnia 10 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

SSN Karol Weitz

w sprawie z wniosku I. M. K.

z udziałem E. K., Skarbu Państwa - Wojewody Mazowieckiego i Prezydenta
m.st. Warszawy

o stwierdzenie nabycia spadku,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

10 stycznia 2023 r. w Izbie Cywilnej w Warszawie,

skargi kasacyjnej uczestnika Skarbu Państwa-Wojewody Mazowieckiego
i Prezydenta m.st. Warszawy

od postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie

z 2 października 2020 r., sygn. akt XXVII Ca 1554/19,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania oraz
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił apelację uczestnika Skarbu Państwa - Prezydenta m.st. Warszawy od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy - Woli w Warszawie stwierdzającego, że: spadek po P. M., uznanej za zmarłą w dniu [...] 1947 r., ostatnio stale zamieszkałej w W., na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 29 października 1942 r. nabył J. K. w

całości; spadek po M. G., uznanej za zmarłą w dniu 1 stycznia 1947 r., ostatnio stale zamieszkałej w W., na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 29 października 1942 r. nabył J. K. w całości.

Według ustaleń faktycznych spadkodawczynie w dniu 29 października 1942 r. sporządziły w W. list adresowany do Pani A., który został jej przekazany przez znajomych drogą określoną. List jest opatrzony datą i miejscem jego sporządzenia („Warszawa, 29/X 42”). Z jego treści wynika, że jest pisany ręką P. M., przy czym obie spadkodawczynie są zaangażowane w jego pisanie i są jego autorkami. W liście tym użyte są sformułowania wyłącznie w liczbie mnogiej, tj. „przepraszamy, że dopiero dziś piszemy”, „miałyśmy nadzieję dowiedzieć się”, „skoro będziemy wiedziały, damy znać”, „nie wiemy”, „przekazujemy list przez znajomych”, „to dla nas ogromnie ważne”, „u nas bardzo napięta atmosfera”, „coraz to dowiadujemy się o znajomych, których już więcej nie spotkamy”, „nie mamy już wielkiej nadziei, że się kiedyś jeszcze zobaczymy”, „mamy wielki sentyment”, „chciałybyśmy, żeby przekazała mu Pani ten list, na wypadek gdyby nam się coś stało”, „wierzymy, że”, „był dla nas”.

Po zakończeniu części stanowiącej list, na dokumencie tym zamieszczono nowy (drugi) akapit, który został napisany własnoręcznie i podpisany przez spadkodawczynię P. M., który jest rozporządzeniem jej ostatniej woli o treści: „J., bardzo chcę abyś Ty był moim spadkobiercą, gdyby nam się tutaj coś stało. Tobie, jako mojemu spadkobiercy przekazuję cały mój majątek. Zrób z nim, co uważasz”.

Poniżej na tej samej kartce papieru znajduje się trzeci akapit napisany własnoręcznie i podpisany przez spadkodawczynię M. G., który jest rozporządzeniem jej ostatniej woli o treści: „Ja też dołączam się do tego, co P. napisała i też czynię Ciebie J. moim spadkobiercą”.

Osobą, o której mowa w rozporządzeniach testamentowych jest J. K. urodzony w 1911 r. w Polsce, który zdołał opuścić Polskę w dniu 31 sierpnia 1939 r. i dotrzeć przez Szwajcarię do Palestyny. Nie wiadomo, w jaki sposób i kiedy wszedł on w posiadanie tego dokumentu. Dokument ten został odnaleziony przez jego synów dopiero po jego śmierci w 2008 r. w jego mieszkaniu.

Wszystkie zapisy w powyższym dokumencie zarówno w górnej jego części, jak i dolnej części zostały wykonane takim samym środkiem pisarskim, który był stosowany w czasie jego sporządzenia. Kartka papieru, na którym zostały zredagowane testamenty pochodzi z okresu nie późniejszego niż 1932 r.

Spadkodawczyni P. M. urodziła się [...] 1908 r. w W. Była panną. Nie miała dzieci. Jej rodzice J. M. i S. M. zmarli przed nią. Miała siostrę M. G. oraz dwóch braci Ł. i E., których losy nie są znane.

Spadkodawczyni M. G. była osobą rozwiedzioną. Nie miała dzieci. Miała siostrę P. M. oraz braci Ł. i E..

Spadkodawczynie były polskimi Żydówkami.

Salomon J. K. miał obywatelstwo polskie. Mieszkał w W. oraz G. Studiował w Niemczech i Szwajcarii.

W skład spadku po obu spadkodawczyniach wchodziły prawa i roszczenia do nieruchomości położonej w W. przy ul. [...] i C. (objętej księgą hipoteczną nr [...]) bądź też udziały po ¼ części w tej nieruchomości. Pozostałe udziały należały do braci spadkodawczyń Ł. i E., którzy 2 maja 1939 r. sprzedali je na rzecz H. M.. Powyższa nieruchomość była przed wojną zabudowana kamienicą z lokalami pod wynajem, a po wojnie została objęta działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na terenie m.st. Warszawy. W dniu 19 października 1948 r. syn H. M. wystąpił, na podstawie art. 7 tego dekretu, z wnioskiem inicjującym postępowanie o przyznanie dotychczasowemu właścicielowi prawa wieczystej dzierżawy z czynszem symbolicznym lub prawa zabudowy za opłatą symboliczną. Postępowanie administracyjne nie zakończyło się.

Sąd pierwszej instancji uznał opinię biegłego grafologa J. Ł. za stanowczą i przekonującą, a przez to wystarczającą do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy w kwestii autentyczności testamentów spadkodawczyń, tym bardziej, że uczestnik Skarb Państwa nie podważył skutecznie wyników tej opinii. Sąd Rejonowy powołał się też na przyczyny oddalenia wniosku uczestnika o przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu wyrażone w uzasadnieniu postanowienia z dnia 1 kwietnia 2019 r.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że spadek po P. M. i po M. G. otwart się z dniem 1 stycznia 1947 r., a tego dnia wszedł w życie dekret z dnia 8 października 1946 r. - Prawo spadkowe i zgodnie z art. XVIII oraz art. XIX dekretu z dnia 8 października 1946 r. - Przepisy wprowadzające prawo spadkowe, w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, chyba że dalsze przepisy tego dekretu stanowią inaczej, zaś do testamentów oraz ich odwołania stosuje się, jeżeli chodzi o ocenę zdolności, osób, formy i wad woli, prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń woli. W chwili sporządzenia testamentów na terenie W. (miejsce ich sporządzenia) obowiązywał Kodeks Napoleona (dalej: „KN”).

Sąd Rejonowy przytoczył stanowisko przedwojennego piśmiennictwa polskiego i zagranicznego w kwestii wykładni art. 968 KN, według którego przepis ten statuuje zakaz testamentów łącznych, tj. testamentu kilku osób w jednym akcie, ze względu na odwoływalność testamentu. Poza tym sporządzenie testamentów w jednym dokumencie rodzi przypuszczenie, że nastąpiło choćby dorozumiane porozumienie między testatorami.

Powołując się na orzeczenie francuskiego Sądu Kasacyjnego z dnia 25 lipca 1851 r. Sąd Rejonowy wskazał, że celem wyrażonego w art. 968 KN zakazu testowania łącznego, jest zapewnienie odwoływalności testamentu, ale w niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodzi, gdyż zarówno P. M., jak i M. G. mogły odwołać swój testament późniejszym testamentem. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na ewolucję orzecznictwa francuskiego Sądu Kasacyjnego prowadzącą do stopniowego rozluźnienia rygoryzmu art. 968 k.c. i dopuszczenia ważność dwóch testamentów sporządzonych na tej samej kartce, jeśli obydwie tworzą samoistną całość, a także ważność dwóch testamentów, z których jeden został napisany z przodu, a drugi z tyłu tej samej kartki, jak również ważność dwóch testamentów sporządzonych na tej samej stronie kartki papieru, które były oddzielone zwykłą linią.

Według Sądu Rejonowego sporządzone przez spadkodawczynię testamenty nie mogą być kwalifikowane jako testament łączny w rozumieniu art. 968 KN. Wprawdzie zostały sporządzone w jednym dokumencie, mającym formę listu, ale

tworzą odrębne całości, w dodatku wyodrębnione redakcyjnie. Brak jest w ich treści tego rodzaju współzależności, że spadkodawczynie chcą połączyć majątek w jednym ręku, albo że rozporządzenie jednej wynika ze sposobu rozporządzenia przez drugą i je determinuje. Wybranie tego samego spadkobiercy przez każdą z nich wynika raczej z faktu, iż był dla nich ostatnią bliską osobą żyjącą. W toku postępowania nie zostało ustalone, aby pozostali przy życiu inni spadkobiercy ustawowi spadkodawczyń. Dramatyczne okoliczności wojny, ograniczenia w dostępie do materiałów piśmienniczych (być może testament był sporządzony w getcie lub obozie) i być może świadomość zagrożenia utraty życia przez spadkodawczynie, w stopniu wysoce prawdopodobnym, wymusiły sporządzenie testamentów w jednym dokumencie, ale bez wzajemnego wpływu na treść tych rozporządzeń.

Jeżeli chodzi o spełnienie wymogu opatrzenia testamentu datą (art. 970 KN), to w ocenie Sądu pierwszej instancji, ze względu na przyjętą przez spadkodawczynie formę wplecenia w formę literacką listu rozporządzeń testamentowych i wskazanie daty na początku listu, należało uznać, że umieszczona na górze dokumentu data listu, w którym zostały zamieszczone dwa testamenty, jest datą, której autorkami są zarówno P. M., jak i M. G..

Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego. Wskazał ponadto, że w sprawie nie zachodziła potrzeba dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii eksperckiej, skoro w kwestiach mających znaczenie dla rozstrzygnięcia wypowiadało się już dwóch biegłych sądowych.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd odwoławczy w pełni podzielił wywody prawne Sądu pierwszej instancji odnoszące się do wykładni art. 968 k.c. Z kolei w kwestii spełniania wymogu w postaci opatrzenia testamentu datą Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że orzecznictwo francuskiego Sądu Kasacyjnego również ewoluowało w kierunku liberalnej jego wykładni. Na kanwie stanu faktycznego tej sprawy sam list w części wspólnej jest datowany, a tym samym można wskazać datę, w której oba testamenty zostały sporządzone. W konsekwencji data, która została wskazana na samym początku listu dotyczy tak części wspólnej, jak i obu dalszych akapitów z testamentami.

W skardze kasacyjnej uczestnik Skarb Państwa - Prezydent m.st. Warszawy zaskarżając postanowienie Sądu drugiej instancji w całości wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzucił naruszenie: 1) prawa procesowego, tj. art. 227, art. 217 § 1, art. 290 § 1 i art. 278 § 1 w zw. z art. 382 i art. 378 § 2 k.p.c. poprzez uznanie, iż ustalona została okoliczność: a) autentyczności sporządzenia zapisów zawierających rozrządzenia testamentowe oraz datę sporządzenia testamentów P. M. i M. G. zawartych w liście z 20.10.1942 r., w wyniku czego Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z drugiej opinii biegłego (instytutu) innego niż Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji w W. (dalej: „CLKP”) na okoliczność ustalenia, czy testament własnoręczny z 29.10.1942 r. jest autentyczny i czy został sporządzony własnoręcznie przez obie spadkodawczynie i samodzielnie orzekł w sprawie - podczas gdy prawidłowym sposobem działania było dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego (instytutu) na tę okoliczność, zamiast oddalenia apelacji i tym samym utrzymanie w mocy postanowienia Sądu pierwszej instancji zawierającego rozstrzygnięcie merytoryczne wymagające wiadomości specjalnych z zakresu grafologii, oparte na niedopuszczalnym samodzielnym ustaleniu przez sąd wiadomości specjalnych i na wadliwym oddaleniu wniosku skarżącego domagającego się przeprowadzenia takiej opinii, gdy sam Sąd widział konieczność sporządzenia drugiej opinii instytutu naukowego z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów (grafologa), czego wyrazem było postanowienie z dnia 27 marca 2018 r., uchylone z powodu niemożliwości przeprowadzenia dowodu przez CLKP i nie zastąpione dowodem z opinii innego instytutu; b) autentyczności podpisów sporządzonych przez P. M. i M. G. w liście z 29.10.1942 r., w wyniku czego Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z drugiej opinii biegłego (instytutu) innego niż CLKP na okoliczność ustalenia, że testament własnoręczny z 29.10.1942 r. jest autentyczny i czy został sporządzony własnoręcznie przez obie spadkodawczynie, podczas gdy skarżący domagał się przeprowadzenia takiej w świetle okoliczności sprawy (lakoniczności i niejasności pierwszej opinii biegłego w dziedzinie kryminalistycznego badania pisma ręcznego i dokumentów), a Sąd widział konieczność sporządzenia opinii instytutu naukowego z zakresu pisma ręcznego, czego wyrazem było postanowienie z 27.03.2018 r., uchylone jednak z

powodu uznania przez sąd niemożliwości przeprowadzenia dowodu przez CLKP, podczas gdy nie była to przeszkoda generalna, lecz dotycząca tego instytutu naukowego, a pierwsza opinia nie została zastąpiona dowodem z opinii innego instytutu, podczas gdy taka potrzeba wynikała z okoliczności sprawy, a sąd miał obowiązek procesowy zasięgnięcia opinii drugiego biegłego w sytuacji, gdy ocena pierwszej opinii prowadzi do wniosku, że jest lakoniczna, nieprzekonywująca, zawiera braki i stwierdzenia budzące wątpliwości lub sprzeczności; 2) prawa materialnego, tj. art. 970 KN w zw. z art. XIX dekretu z 8.10.1946 r. - Przepisy wprowadzające prawo spadkowe, przez jego błędną wykładnię i uznanie, że testament własnoręczny napisany i własnoręcznie podpisany przez testatora, ale datowany przez inną osobę, można uznać za ważny testament własnoręczny, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu o formie testamentu wskazuje, że na podstawie art. 970 KN za ważny można uznać jedynie testament, który w całości został napisany, datowany i podpisany ręką testatora, a więc gdy wszystkie elementy zostały nakreślone przez jedną osobę - własnoręcznie przez testatora; art. 27 § 1 dekretu z 8.10.1946 r. - Prawo spadkowe przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że Skarb Państwa nie nabył spadku po P. M. i M. G., podczas gdy obie spadkodawczynie nie zostawiły krewnych, małżonków, ani ważnego testamentu, a zatem ziściły się przesłanki stosowania tego przepisu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważania prawne należy rozpocząć od odniesienia się do zarzutów kasacyjnych naruszenia prawa materialnego w kwestii ważności testamentów, gdyż ich przesądzenie ma wpływ na potrzebę analizy zarzutów kasacyjnych skierowanych przeciwko podstawie faktycznej rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji.

Analizując zarzuty kontestujące ważność testamentów należy mieć na uwadze ustalone przez Sądy *meriti* okoliczności sporządzenia dokumentu datowanego na 29 października 1942 r.

Przyjmuje się, że pojęcie „testament” jest używane w trojakim znaczeniu, a mianowicie w znaczeniu dokumentu, w którym jest zawarte oświadczenie testatora. Po drugie, oznacza czynność prawną, przez którą testator rozrządza

swoim majątkiem na wypadek śmierci i po trzecie, w znaczeniu formy składanego oświadczenia woli.

Do testamentów wspólnych (łącznych) zalicza się: testamenty wzajemne, w ramach których dwie osoby dokonują rozrządzeń na swoją rzecz; testamenty korespektywne, w których ważność rozrządzeń jednego ze spadkobierców uzależniona jest od ważności rozrządzeń drugiego; testamenty jednoczesne (wspólne formalnie), w których jest wspólność aktu testowania (tj. w tym samym dokumencie), a których treść aktów ostatniej woli nie jest istotna, w tym sensie, że rozrządzenia spadkodawców w jednym dokumencie zawierają różne i całkiem niezależne od siebie rozrządzenia ze względu na ich treść. Testamenty wzajemne i korespektywne są też określane jako testamenty wspólne materialnie.

W stanie faktycznym sprawy dwa wyraźnie wyodrębnione rozporządzenia testamentowe dwóch spadkodawczyń zostały zamieszczone w jednym dokumencie, który w części wstępnej przybrał formę listu adresowanego do osoby, która miała przekazać ten dokument ustanowionemu spadkobiercy testamentowemu. Zgodnie z art. 968 KN testament nie może być sporządzony w jednym i tym samym akcie przez dwie lub więcej osób, czy na korzyść trzeciego, czy pod tytułem rozporządzenia obopólnego i wzajemnego. Zakaz ten odnosi się do wszelkich rodzajów testamentów dopuszczonych przez Kodeks Napoleona testamentów zwykłych tj. do testamentu własnoręcznego, sporządzonego przez akt publiczny lub w formie tajemnej (art. 969) oraz testamentów szczególnych, jak: testament wojskowy (art. 981), testament sporządzony w czasie zarazy (art. 985) i testament morski (art. 988).

Jak trafnie na to zwróciły uwagę Sądy obu instancji w orzecznictwie francuskiego Sądu Kasacyjnego dopuszczono sytuację, w której dwa testamenty sporządzone razem w jednym dokumencie, zostały zredagowane odrębnie i podpisane przez każdego spadkodawcę.

W kwestii interpretacji art. 968 KN w stanie faktycznym sprawy pomocny jest art. 970 KN, który stanowi, że testament własnoręczny nie będzie ważny, jeżeli nie jest pisany w całości, datowany i podpisany ręką testatora. Mając zatem na względzie art. 970 KN i orzecznictwo sądów francuskich, należy przyjąć, iż art. 968

KN wyraża zakaz sporządzania testamentów w jednym akcie, gdy treść rozrządzenia lub rozrządzeń formalnie wyodrębnionych została napisana przez jednego ze spadkodawców, natomiast podpisana przez drugiego lub pozostałych spadkodawców. Zakazem tym nie jest objęta sytuacja - jak w tej sprawie - gdy każdy ze spadkodawców w jednym dokumencie sporządzi własne rozrządzenie na wypadek śmierci i je podpisze, chyba że treść rozrządzeń testamentowych lub okoliczności sporządzenia w taki sposób testamentów wskazują na wzajemne uzależnienie (uwarunkowanie) woli testatorów.

Z ustaleń faktycznych Sądów *meriti* nie wynika jednak, aby pomiędzy rozrządzeniami testamentowymi zachodziły współzależności mające wpływ na swobodę testowania każdej ze spadkodawczyń.

W związku z powyższym przy założeniu, że data listu, treść listu oraz zamieszczone pod tą treścią rozrządzenie podpisane imieniem i nazwiskiem „P. M.” zostały faktycznie nakreślone przez spadkodawczynię P. M., jej testament spełniałby wymogi określone w art. 970 KN i nie naruszałby zakazu wyrażonego w art. 968 KN.

Większe komplikacje prawne powstają przy analizie zawartego w tym dokumencie - pod rozrządzeniem podpisanym imieniem i nazwiskiem „P. M.” - wyodrębnionego redakcyjnie rozrządzenia sporządzonego i podpisanego imieniem i nazwiskiem „M. G.”, ale innym charakterem pisma niż data listu, treść listu i rozporządzenia podpisanego imieniem i nazwiskiem „P. M.”. Gdyby treść tego rozporządzenia i podpis pochodziły od spadkodawczyni M. G., to do uznania tego rozporządzenia za ważny jej testament brakowałoby jednego elementu, wymaganego art. 970 KN, a mianowicie własnoręcznie nakreślonej przez tą spadkodawczynię daty sporządzenia oświadczenia ostatniej woli. Kodeks Napoleona *expressis verbis* nie przewidywał wyjątków (por. np. art. 949 § 2 k.c.).

Według ustaleń faktycznych cały dokument datowany na 29 października 1942 r. łącznie z treścią rozrządzeń został sporządzony przy użyciu tego samego środka pisarskiego, a ponadto okoliczności, w których znalazły się obydwie osoby sporządzające wyodrębnione redakcyjne rozrządzenia, były im wspólne, czego wyrazem są następujące stwierdzenia: „chciałybyśmy, żeby przekazała mu Pani ten

list, na wypadek gdyby nam się coś stało”, „...gdyby nam się tutaj coś stało...”. Dowodzi to, że rozrządzenia te zostały nakreślone w tej samej dacie, co data zamieszczona na samym początku dokumentu, którego pierwszą część stanowi list skierowany do „Pani A.”. Jakkolwiek ta część dokumentu, która zawiera list oraz data, zostały nakreślone takim charakterem pisma jak rozrządzenie podpisane imieniem i nazwiskiem „P. M.”, to nie ulega wątpliwości, że jest to część wspólna dla obydwu osób, które sporządziły następnie w tym dokumencie odrębne rozrządzenia testamentowe, a to z uwagi na stosowaną formę liczby mnogiej w tym liście.

Zasadniczo opatrzenie testamentu datą jego sporządzenia służy ustaleniu czy spadkodawca w chwili sporządzenia testamentu miał zdolność testowania, a także ustaleniu kolejności następujących po sobie testamentów i usunięciu ewentualnych wątpliwości co do treści rozrządzeń testamentowych oraz ich odwoływalności.

Niezależnie od tego, że w stanie faktycznym sprawy tego rodzaju wątpliwości nie występują, trzeba przede wszystkim zauważyć, że przez wzgląd na okoliczności, w jakich doszło do sporządzenia rozrządzeń testamentowych, miejsce sporządzenia tych rozrządzeń oraz osoby testatorów, zważywszy też na to, iż nie budzi wątpliwości fakt sporządzenia rozrządzenia zawartego w tym dokumencie i podpisania go imieniem i nazwiskiem „M. G.” w dacie wskazanej na samym początku tego dokumentu, tj. 29 października 1942 r., brak podstaw do przyjęcia, że testament zawierający rozrządzenie testamentowe sporządzone i podpisane imieniem i nazwiskiem „M. G.” jest nieważny z powodu braku osobistego nakreślenia przez nią daty. Z treści zawartego w tym dokumencie listu wynika, że osoby, które w tym dokumencie zawarły swoje rozrządzenia testamentowe, były obywatelami polskimi pochodzenia żydowskiego i znajdowały się na terenie W. objętej działaniami wojennymi, wymierzonymi także w szczególny sposób przeciwko ludności pochodzenia żydowskiego, czego przykładem było utworzenie w 1940 r. specjalnej strefy (dzielnicy żydowskiej) w postaci zamkniętego i odizolowanego od pozostałej części miasta tzw. getta [...], w którym ludność została pozbawiona podstawowych praw człowieka i swobód obywatelskich. Zawarte w tym dokumencie sformułowania typu: „chciałybyśmy, żeby przekazała

mu Pani ten list, na wypadek gdyby nam się coś stało”, „...gdyby nam się tutaj coś stało...”, wskazują, że osoby, które zawarły w tym dokumencie rozrządzenia testamentowe, znajdowały się w tej strefie, zwłaszcza że z treści listu wynika też, że został wysłany do „A.” „drogą okreśną poprzez znajomych”, aby adresatka dostarczyła go wraz z rozrządzeniami testamentowymi ustanowionemu spadkobiercy.

Wykładnia art. 970 KN, w zakresie spełnienia wymogu ważności testamentu w postaci własnoręcznie napisanej daty jego sporządzenia przez spadkodawcę, w sytuacji gdy data jego sporządzenia, pomimo braku nakreślenia jej przez spadkodawcę, nie budzi wątpliwości, gdyż wskazuje na nią inny fragment dokumentu, w którym zamieszczony został ten testament, musi uwzględniać dramatyczne okoliczności związane ze sporządzeniem takiego testamentu. W liście autorki wskazują na bardzo napiętą atmosferę w miejscu ich przebywania oraz, że dowiadują się o znajomych, których już więcej nie spotkają, a także iż nie mają już wielkiej nadziei, że się kiedyś jeszcze zobaczą z adresatką listu. Połączenie w jednym dokumencie listu (skierowanego do innej osoby niż ustanowiony spadkodawca) i rozrządzeń testamentowych wskazuje na to, iż mogło to być podyktowane deficytem materiałów piśmienniczych (w przeciwnym wypadku list byłby zamieszczony w odrębnym materiale piśmienniczym, skoro adresatka listu nie była ustanowionym spadkobiercą testamentowym, a jedynie miała przekazać spadkodawcy rozporządzenia ostatniej woli autorek listu) lub zdecydowały o tym względy czysto praktyczne: łatwiej i pewniej bowiem jest dostarczyć tego rodzaju informacje w jednym dokumencie.

W takiej niestandardowej i zarazem dramatycznej sytuacji jest uzasadniona liberalizacja wykładni art. 970 KN w zakresie wymogu własnoręcznie nakreślonej przez testatora daty rozrządzenia testamentowego.

W stanie faktycznym sprawy zasada *favor testamenti* przemawia za przyjęciem, że testament zawarty w dokumencie, w którym znajduje się też testament innej osoby, która nakreśliła własnoręcznie datę, pomimo braku odrębnie napisanej przez testatora daty, zgodnie z art. 970 KN, jest mimo to ważny, jeżeli nie budzi wątpliwości, że został sporządzony w tej samej dacie, co data wskazana

przez drugiego spadkodawcę, zwłaszcza gdy miejsce zamieszczenia daty, w kontekście wstępnej części tego dokumenty przybierającej formę listu zawierającą wspólną treść obydwu spadkodawczyń, wskazuje, że napisana na początku dokumentu data, przed (przybierającą formę listu) częścią wspólną tego dokumentu dla obydwu spadkodawczyń, jest datą sporządzenia obu testamentów. Treść części wspólnej dokumentu (list) ma w takim przypadku dla spełnienia wymogu testamentów własnoręcznych w postaci własnoręcznie nakreślonych przez testatorów dat istotne znaczenie, gdyż spadkodawczynie wyjaśniają nie tylko przyczyny ustanowienia J. K. spadkobiercą, ale i okoliczności związane ze sporządzeniem testamentów oraz sposobem przekazania listu adresatce listu, w celu dostarczenia go następnie ustanowionemu spadkodawcy, który co wynika z treści listu zdołał opuścić Polskę przed wybuchem wojny.

Bezzasadność zarzutu kasacyjnego naruszenia art. 970 KN czyni jednak otwartą kwestię prawidłowości pominięcia wniosku uczestnika Skarbu Państwa o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego na okoliczność ustalenia, czy testamenty zawarte w dokumencie z 29 października 1942 r. zostały własnoręcznie sporządzone przez spadkodawczynie P. M. i M. G..

Postanowieniem z 1 kwietnia 2019 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie uchylił swe postanowienie z 27 marca 2018 r., zmienione postanowieniem z 19 lutego 2019 r. o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego - CLKP (na okoliczność ustalenia, czy testament własnoręczny z dnia 29 października 1942 r. jest autentyczny i czy został sporządzony własnoręcznie przez spadkodawczynie P. M. i M. G. po porównaniu go z dokumentami zawierającymi podpisy spadkodawczyń) i oddalił wniosek uczestnika Skarbu Państwa o dopuszczenie dowodu z opinii CLKP. W uzasadnieniu wyjaśnił, że przeprowadzenie tego dowodu nie jest możliwe, gdyż CLKP zastrzegło, że podczas badań będzie wykorzystany sprzęt techniczny znajdujący się w siedzibie CLKP, który nie może być przemieszczany, natomiast materiał porównawczy znajduje się w tzw. „księdze umów” stanowiącej integralną część dawnej księgi hip. [...], która może być udostępniona jedynie siedzibie sądu wieczysto-księgowego, tj. Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie (k. 616-618).

Na rozprawie w dniu 31 maja 2019 r. pełnomocnik uczestnika Skarbu Państwa wniósł o dopuszczenie dowodu z innego instytutu niż CLKP, a mianowicie P. w W. ul. [...]. Ponadto wskazał, że podmiot ten mógłby wydać opinię bez dostarczenia dokumentu do laboratorium, tylko poprzez naoczne zapoznanie się w czytelni sądu i zrobienie kopii. Sąd Rejonowy oddalił ten wniosek, a uczestnik zgłosił stosowne zastrzeżenie do protokołu rozprawy (k. 625).

Okoliczności sprawy i wyniki dotychczas przeprowadzonego postępowania dowodowego przemawiały za uwzględnieniem wniosku uczestnika Skarbu Państwa z 31 maja 2019 r. o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego innego niż CLKP. Przede wszystkim po złożeniu przez uczestnika Skarb Państwa zarzutów do opinii biegłego grafologa J. Ł. (k. 546-547) i pomimo ustnych wyjaśnień biegłego przedstawionych na rozprawie (k. 562-563) Sąd Rejonowy nadal miał wątpliwości, skoro postanowieniem z 27 marca 2018 r. uwzględnił wniosek uczestnika i dopuścił dowód z opinii CLKP (k. 564) oraz podjął szereg czynności w celu dostosowania się do wymogów CLKP, aby dowód ten przeprowadzić (k. 577-578,579,584,588 589,592,594,598,599,602,603,608,610-611,612,614).

Jakkolwiek sąd nie jest związany postanowieniem dowodowym, jednak dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena opinii biegłego sądowego J. Ł. i przyjęta za swoją przez Sąd odwoławczy nie jest pełna. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na ustalone przez biegłego sądowego cechy indywidualne treści dokumentu z 29 października 1942 r. wskazujące na właściwości identyfikacyjne, ale ten wywód wiąże jedynie z literą „d” w nazwisku G.. Tymczasem sam biegły w odniesieniu do podpisu P. M. wskazuje na różnice w ocenie liter „P” i „g”, a także w zakresie kątów nachylenia znaków. Ponadto potrzeba szczególnej wnikliwości wynika ze skąpości materiału porównawczego, którym są jedynie podpisy spadkodawczyń i parafy tych podpisów na dwóch dokumentach. Również przez wzgląd na datę powstania tego dokumentu konieczna jest weryfikacja prawidłowości opinii biegłego J. Ł. i zastosowanych przez niego technik badawczych.

W kwestii własnoręcznego sporządzenia przez spadkodawczynię P. M. i M. G. testamentów zawartych w dokumencie z dnia 29 października 1942 r.

wypowiadał się tylko biegły J. Ł.. Opinia biegłego sądowego K. P. dotyczyła autentyczności tego dokumentu, ale w kontekście zastosowanych w nim, ze względu na datę jego powstania, materiałów pisarskich i piśmienniczych.

W konsekwencji za uzasadnione należało uznać zarzuty kasacyjne naruszenia prawa procesowego wskutek zaaprobowania przez Sąd odwoławczy stanowiska Sądu pierwszej instancji o braku uzasadnionych podstaw do uwzględnienia wniosku uczestnika o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego, innego niż CLKP.

Z uwagi na zasadność zarzutów naruszenia prawa procesowego, odnoszenie się do zarzutu naruszenia art. 27 § 1 dekretu z 8.10.1946 r. - Prawo spadkowe jest przedwczesne.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 398²¹ k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c.